

Jest zgoda radnych na pomnik Romana Dmowskiego w centrum Białegostoku

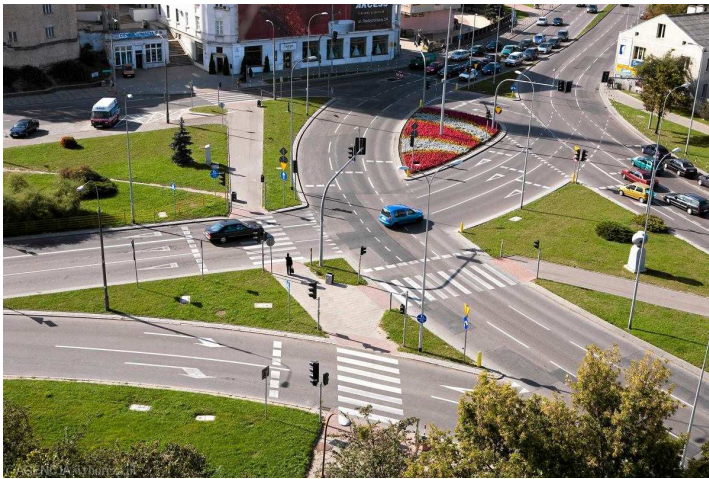
Andrzej Kłopotowski
26.09.2022

 **wyborcza.pl**
BIAŁYSTOK

Głosy radnych PiS - choć są w mniejszości - wystarczyły, by przeforsować przez radę miasta pomysł zbudowania w Białymstoku pomnika Romana Dmowskiego. Odkonano się to przy milczącej zgodzie radnych Koalicji Obywatelskiej i Polski 2050.

Pomnik wzbudzającego kontrowersje jednego z ojców niepodległości - patrona narodowców i skrajnej prawicy - ma stanąć na placu Niepodległości im. Romana Dmowskiego. Miejsce wymyślił komitet budowy pomnika, za którym stoi działacz skrajnej prawicy, miłośnik przebierania się w historyczne szaty Dariusz Wasilewski. Budować obelisk ma zaś stowarzyszenie Pomnik Romana Dmowskiego. Właśnie dostało od rady miasta zielone światło na realizację zamierzenia.

Plac Niepodległości (JĘDRZEJ WOJNAR)



Od Piłsudskiego do Dmowskiego

Przedstawiający w poniedziałek (26 września) projekt uchwały radny PiS Paweł Myszkowski mówi, że to sformalizowana odpowiedź na głos strony społecznej. Reprezentuje ją Stowarzyszenie Pomnik Romana Dmowskiego. Stowarzyszenie ma pomnik zbudować i zaprojektować, zaś obowiązek jego utrzymania spoczywałby już na gminie.

- Roman Dmowski był postacią wybitną oraz przykładem prawego człowieka i polityka. Jego ciężka praca na rzecz Polski do dziś stanowi przykład rozważnej i ofiarnej działalności obywatelskiej. Tworząc koncepcję nowoczesnego narodu, był prekursorem idei niezależnego, racjonalnego i kreatywnego myślenia w kategoriach polskiej racji stanu. Należał do najwybitniejszych w historii polskich pisarzy politycznych. Jako wychowawca pokazał konsekwentną drogę do odzyskania niepodległości Polski, poprzez pracę organiczną, szacunek dla każdego stanu, aż po skuteczne wykorzystanie czynników militarnych i dyplomatycznych. Ponadto, ten główny architekt polskiej niepodległości był silnie związany z ziemią podlaską. Jego przodkowie pochodzili stąd, zaś on sam, zmarł w znajdującym się nad Narwią, majątku zaprzyjaźnionej rodziny Lutosławskich w Drozdowie - czytał uzasadnienie radny Myszkowski.

I czytał dalej:- że "byłoby to zwieńczenie trwającej już od 12 lat aktywności białostoczan". Że "budowa pomnika na placu Niepodległości u stóp świątyni św. Rocha, będącej wotum białostoczan za odzyskanie przez naszą ojczyznę wolności w 1918 r., stanowi pozytywny i integralny pomysł na ubogacenie przestrzeni publicznej".

- Uzyskaliśmy bardzo ładne spięcie szlaku między Rynkiem Kościuszki i ulicą Lipową, który zaczynałby się od pomnika marszałka Piłsudskiego, a kończyłby się przy pomniku Romana Dmowskiego - dodawał już od siebie radny Myszkowski.

Bez radykalizmu proszę...

- Postać Romana Dmowskiego zasługuje na upamiętnienie w przestrzeni miejskiej - przekonywał szef klubu radnych PiS Henryk Dębowski. Innych radnych prosił, by... byli "za", bez podziałów politycznych. I dodawał: - To jest postać, która - w mojej ocenie - nie budzi wątpliwości.

Do głosu dopuszczony został też prezes Stowarzyszenia Pomnik Romana Dmowskiego - Dariusz Wasilewski. Mówił o dobrej współpracy z miastem przy wyborze lokalizacji. Wspominał o sformalizowaniu komitetu i założeniu stowarzyszenia, które ma sfinansować i zbudować pomnik. Prawił też o zjednoczeniu ponad podziałami, jak w roku 1918, kiedy Polska odzyskała niepodległość. Oraz o "głównym architekcie", jakim był wtedy Roman Dmowski.

- Prosiłbym państwa radnych, by nie patrzeć przez spory czy sfory obecnej rzeczywistości. Partyjne czy polityczne. Dmowski przez całe życie unosił się ponad tym. Był w głównej mierze myślicielem, który dał bardzo dużo tego ducha polskiej samodzielności, który wychował pokolenia dwudziestolecia [międzywojennego - AK], które tak pięknie pokazały swoją twarz w trakcie II wojny światowej a i potem, po II wojnie światowej, aż do czasów odzyskania niepodległości - snuł swoją wizję Dmowskiego Wasilewski.

Przypomniał, że już poprzednia rada pozwoliła na lokalizację na placu Niepodległości. Ta uchwała to kolejny krok. Przed głosowaniem prosił o to, by do tematu i postaci "podejść z dystansu, odchodzimy od obecnych czasów, nie stosujemy ahistorycyzmu, tylko patrzemy na tą postać, która kiedyś tam, sto lat temu zasłużyła się tak wymiennie dla powstania państwa polskiego".

Dmowski bez riposty

Słowa Wasilewskiego nie spotkały się z żadną ripostą ze strony działaczy Platformy Obywatelskiej, Komitetu Truskolaskiego czy Nowoczesnej (tworzą razem Koalicję Obywatelską).

Marek Tyszkiewicz (PO/KO) dopytywał tylko, czy w umowie z autorem pomnika... będzie zapis, że można monument przesunąć. W odpowiedzi padło, że ma to być zapisane w dokumentach.

A wystarczy przypomnieć słowa nieżyjącego już niestety Marcina Kornaka ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, jakie publikowaliśmy w "Wyborczej":

- Budowanie pomnika najbardziej znanego polskiego antysemity w mieście, które od lat ma problemy z antysemityzmem, gdzie co chwilę wybuchają na tym tle skandale, to jest jak wyzwanie dla reszty społeczeństwa. Nie należy zapominać, kim był Roman Dmowski! Odwoływanie się dzisiaj do Dmowskiego to jest odwoływanie się do antysemityzmu i ksenofobii. Raz już było skandalem postawienie pomnika w Warszawie. Nie ma sensu jeszcze raz powtarzać tego błędu, tym razem w Białymstoku - mówił Marcin Kornak.

Urbanistyka placu

Wiceprezydent Adam Musiuk z kolei odnosił się jedynie do kwestii związanych z planowaniem przestrzeni miejskiej. Zastrzegł, że do postaci Dmowskiego odnosić się nie będzie. A zaczął od... pomnika Józefa Piłsudskiego. Przypomniał, że pierwotnie stał w innym miejscu, w które był wpasowany. Z kolei po zmianach otoczenia pomnika nieżyjący już architekt Janusz Kaczyński miał stwierdzić, że "marszałek wygląda, jakby stał na skrzynce po jabłkach". Dziś, po przeniesieniu, wygląda znacznie lepiej. Ale też ma wady.

- Jest wypowiedź fachowców, rzeźbiarzy, plastyków, którzy pomnik marszałka Piłsudskiego w tym miejscu, w którym się znajduje, zrobiliby w innych proporcjach. Mówią, że inaczej powinien stać. Lepiej, by to pasowało. My dzisiaj zmierzamy w tym samym kierunku. Chcemy umieścić pomnik w bardzo ważnej przestrzeni miasta bez wiedzy, jak ta przestrzeń będzie wyglądała - mówił Musiuk.

Dodawał, że pomników nie stawia się na rok. Dmowski będzie stać i pokazywać, jak wpisuje się w przestrzeń.

- To będzie bardzo ważne miejsce w mieście. Mamy wykonaną ulicę Lipową, za chwilę ulica św. Rocha uzyska nową formę. I ten plac – wydaje mi się - to kolejny etap, w którym przestrzeń miasta zostanie uporządkowana - komentował dalej.

Dodawał w końcu, że urbaniści miejscy i różne środowiska architektów proszą, by wstrzymać się z wykonaniem pomnika w tym momencie, a poczekać na przebudowę placu.

- Jeżeli mielibyście państwo za rok meble od wujka z Ameryki, ale nie wiecie, jak wyglądają, nie pomalujecie dzisiaj ścian - dodawał obrazowo.

Czas przyszły niepewny i pewny

Wasilewski odpowiadał, że to indywidualne zastrzeżenia wiceprezydenta. Twierdził też, że "czas przyszły niepewny nie może warunkować decyzji pewnej". Gdzie czasem "przyszłym niepewnym" jest przebudowa placu, zaś "pewny" jest pomysł na pomnik. Stwierdził też, że dobra forma zawsze się obroni, a i wybitni architekci poradzą sobie ze skromnym pomnikiem, by wpisał się w przyszły plan placu. Na razie pomnikowi wystarcza skwer – chodzi o zieleniec między dwoma przystankami autobusowymi usytuowanymi na placu.

Radny Karol Masztalerz (KT/KO), przewodniczący komisji kultury i promocji miasta, pytał, ile pieniędzy udało się zebrać do tej pory? Wasilewski przyznał, że była... jedna zbiórka, dzięki której udało się zgromadzić 50 kilka tysięcy zł. Koszt budowy pomnika zaś to około 600 tys. zł.

Musiuk odpowiadał zaś, że planów przekształceń placu nie ma obecnie, ale to najważniejszy element centrum do uporządkowania i – po ulicy św. Rocha – to naturalny, kolejny element, którym miasto się zajmie. Powtarzał też, że na przebudowanym Rynku Kościuszki marszałek zniknął. Z Dmowskim – po przebudowie placu - może być podobnie.

PiS "za". Reszta milczy. Z małym wyjątkiem

Ostatecznie "za" pomnikiem ręce podniósł cały, dwunastoosobowy klub radnych Prawa i Sprawiedliwości. I to wystarczyło, by projekt uchwały "przepchnąć" przez radę.

Odwagi, by być "przeciw" nie zabrakło tylko jednemu radnemu. Przeciw pomysłowi stawiania pomnika podniósł rękę jedynie radny PO/KO Andrzej Perkowski.

Od głosu "wstrzymała się" szóstka radnych KO: Katarzyna Bagan-Kurluta, Katarzyna Jamróz, Elżbieta Kadłubowska, Karol Masztalerz, Łukasz Prokorym i Marek Tyszkiewicz. W głosowaniu w ogóle nie wzięli udziału Jowita Chudzik, Jarosław Grodzki, Rafał Grzyb, Ksenia Juchimowicz, Katarzyna Kisielewska-Martyniuk, Joanna Misiuk, Stefan Nikiciuk (wszyscy KO) oraz Maciej Biernacki i Tomasz Kalinowski (Polska 2050).

<https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7.35241,28956634,jest-zgoda-radnych-na-pomnik-romana-dmowskiego-w-centrum-bialeghostoku.html>